

Raport z rynku walutowego

poniedziałek, 12 listopada 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Warszawska Giełda Papierów Wartościowych podczas piątkowej sesji charakteryzowała się spadkiem wartości głównych indeksów giełdowych (WIG spadł o 0,5%, a WIG20 o 0,6%), którym towarzyszył obrót rzędu 632 milionów złotych. Początek poniedziałkowego handlu zaś rozpoczął się od niewielkich wzrostów, choć nie dotyczą one wszystkich indeksów i jak na razie przybierają symboliczną wartość. Perspektywy obniżającej się dynamiki wzrostu PKB, którą zasygnalizowali już jakiś czas temu niektórzy ekonomiści, potwierdza najnowsza projekcja Narodowego Banku Polski. W listopadowym raporcie pojawiła się bowiem teza, że w 2013 roku tempo wzrostu gospodarczego Polski wyniesienie 1,5%. Dlatego wizja kontynuacji procesu łagodzenia polityki pieniężnej w naszym kraju jest powszechnie oczekiwana i popyt na obligacje 10-letnie cały czas utrzymuje się na wysokim poziomie. Rentowność tych papierów osiągnęła już wartość 4,164% i nie jest wykluczone, że już wkrótce pojawią się nowe minima. Dzisiaj popołudniu poznamy wrześniowy bilans płatniczy (prog. - 850 milionów EUR), ale ważniejsze dla inwestorów mogą być doniesienia ze spotkania ministrów finansów Eurolandu.

Złoty pozostaje słaby. Na rynku pary USD/PLN zasięg odreagowania po piątkowej fali wyprzedaży (ze szczytem na poziomie 3,2870!) sięgnął jedynie okolic figury 3,2500. Z technicznego punktu widzenia nadal pozostajemy w fali deprecjacji polskiej waluty, które rozpoczęła się 07.11.2012. Przebieg dzisiejszej sesji zbliżony może być do tego, co obserwowaliśmy w piątek. Liczyć się trzeba z związku z tym z pojawieniem się nowych gór. Strefa silnego technicznego oporu zlokalizowana jest pomiędzy 3,2800 a 3,3000. Pokonanie tej bariery w trakcie dzisiejszego handlu wydaje się mało prawdopodobne. Wzrosty kursu dominują też na parze EUR/PLN. Tutaj piątkowy szczyt sięgnął poziomu 4,1735! Poranny obraz techniczny zbliżony jest do tego, co widzieliśmy w piątek rano. Obecnie kolejne tak ważne miejsce charakterystyczne zlokalizowane jest dopiero w strefie 4,2000 – 4,2200! Silnie wykupiony rynek sugeruje, że dzisiaj tam nie dotrzemy. Wyznacznikiem górki dla dzisiejszej sesji okazać się może już rejon 4,1800 – 4,1850.

Rynek światowy

W Europie w piątek dominowały spadki (choć zdarzały się wyjątki, takie jak CAC40 +0,47%), które jednak nie były kontynuowane przez inwestorów za Oceanem, gdzie kolor zielony zdominował końcówkę sesji. Takiemu rozwojowi wypadków sprzyjał najnowszy odczyt indeksu Uniwersytetu Michigan, który obrazuje nastroje amerykańskich konsumentów. W listopadzie doszło bowiem do wzrostu jego wartości do 84,9 punktu, czyli najwyższego poziomu od lipca 2007 roku. Początek dzisiejszej sesji pomimo spadków w Azji sprzyja posiadaczom akcji na Starym Kontynencie. Rozczarowanie japońskim PKB za III kwartał (w ujęciu rocznym według wstępnych danych wzrost gospodarczy wyniósł 0,1% podczas, gdy kwartał wcześniej wyniósł 3,3%) jak na razie nie przeszkodził i optymizm się szerzy, ale biorąc pod uwagę ubogi kalendarz wydarzeń makroekonomicznych przewidzianych na poniedziałek trudno doszukiwać się silnych czynników kształtujących zachowanie inwestorów. Warto jednak wziąć pod uwagę, że na dzisiaj strefa euro przewidziała spotkanie ministrów finansów, co może przynieść jakieś sensacyjne doniesienia na temat sytuacji Grecji i pomocy finansowej dla niej.

Zeszlotygodniowe próby zainicjowania poważniejszego odreagowania na rynku EUR/USD spełzły na niczym. Dzisiaj rano kurs ponownie zanurkował zbliżając się do wygenerowanego w piątek dołka: 1,2689. Cały czas w związku z tym mamy do czynienia z trendem aprecjacji dolara względem euro. Obraz techniczny (wykres H1) sygnalizuje jednocześnie, że miejsce do spadków kursu jest ograniczone. O ile zatem brać pod uwagę należy (w perspektywie najbliższych godzin) atak na dotychczasowe minima z możliwością ich naruszenia, o tyle już znaczące umocnienie się dolara względem euro (znaczące, to znaczy spadek kursu poniżej kolejnego lokalnego wsparcia: 1,2670 – 1,2660) wydaje się mało prawdopodobne. Najbliższy lokalny opór wykreślić można obecnie na wysokości 1,2780 – 1,2790.

Prezentowany raport został przygotowany w Departamencie Inwestycji i Zarządzania Ryzykiem DMK Sp. z o.o. tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej, ani też rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autorów według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu spółka DMK działała z należytą starannością oraz rzetelnością. DMK Sp. z o.o. i jej pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu, ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych.